

# MĘŻCZYZNO – K

Fundamentalnym pytaniem, które zadaje sobie świadomie lub nieświadomie wielu mężczyzn jest to – kim jestem? Otaczający nas świat dostarcza wiele odpowiedzi. Jedną z nich są Mężczyźni Świętego Józefa

## MARIUSZ TRĘBICKI

Odpowiedzi na tytułowe pytanie docierają do nas przez media elektroniczne i tradycyjne, przekaz reklamowy, kulturę masową. Niektóre są trafne, inne zwodzą swoją atrakcyjnością i opakowaniem. Komu zaufać? Którą ścieżkę wybrać? Jaki obrać kurs? Jak go korygować, gdy zblądę i popełnię błąd? Wokół nas nie ma próżni, wolność nie jest absolutna. Zależymy od innych, idziemy za różnymi głosami. Jako człowiek wiary, szukam odpowiedzi w Bogu. W tym prostym zdaniu dokonuje się fundamentalny zwrot ukierunkowujący całe życie. Spośród wielu opcji, wzorców swoje zaufanie i poszukiwanie kieruję ku Stwórcy. On zna moją naturę, wie czego potrzebuję, moje pragnienia nie są przed Nim ukryte. Co więcej Bóg podjął działanie, aby skomunikować się ze mną. Nie jest mitycznym Stwórcą, który po dziele stworzenia skrył się w oddali. Podjął radykalne kroki i wysłał do nas Swojego Syna – Jezusa Chrystusa. Patrząc na oblicze Jezusa, widzimy twarz Ojca Niebieskiego. Słuchając Jezusa, słyszymy, co ma nam do powiedzenia Stwórca. Nie musimy więc błędzić i sprawdzać wszystkich możliwych opcji, jak sugeruje nam jedna z reklam miesięcznika dla mężczyzn. Jezus Chrystus objawia nam prawdę o tym, kim jesteśmy. Stworzeni przez Jednego Ojca jesteśmy Jego synami. Jako mężczyźni wobec siebie jesteśmy braćmi. Odkupieni krwią Jezusa mamy śmiały przystęp do Ojca, o ile wierzymy Jezusowi i uznajemy Go jako naszego Pana i Zbawiciela. Proste? Tak proste, ale wymaga od każdego z nas postawy poddania siebie Jezusowi. I z tym jako mężczyźni mamy problem. Ceniśmy sobie absolutną niezależność. Żywimy przekonanie „żem sam sobie sterem, żaglem i okrętem”. Tymczasem to ułuda. Mężczyzna jako wojownik zawsze stoi pod czyimś sztandarem. Używając obrazu ewangelicznego, albo jest to sztandar Boga albo mamony.



### Jaka jest twoja misja?

Jeśli wiem, kim jestem, kolejnym pojawiającym się pytaniem jest – co mam robić? Jaka jest moja misja? W naturę mężczyzny wpisane są zadania: być przewodnikiem, obrońcą i żywicielem. Przewodnik – ktoś z nas nie jest nastawiony na sukces w jakieś dziedzinie życia zawodowego, społecznego, rodzinnego? Odnosząc sukces, stajemy się naturalnymi liderami. Jednocześnie szukamy wokół siebie liderów, za którymi sami możemy pójść. Oni swoją postawą motywują nas i zachęcają do wysiłku. Obrońca – to ten gotowy do walki za swoją rodzinę, lokalną społeczność i swój kraj. Męskość w tym aspekcie zakłada zaryzykowanie swojego życia, aby bronić słabych oraz sprawiedliwości. Martin Luter King powiedział: „Mężczyzna, który nie chce umrzeć dla czegoś, nie jest gotowy do życia”. Jeśli żyjemy w kulturze, w której mężczyzna nie broni słabych,

to kształtujemy zniewieściałych mężczyzn. Mężczyzna w stosunku do kobiety prezentuje dwie postawy – albo jej broni albo zaczyna ją wykorzystywać i traktować przedmiotowo. Żywiciel – lubimy dostarczać rozwiązania. Rozwiązania problemów technicznych, finansowych... Kiedy kobieta stwierdza: „co jest wart mężczyzna, który nie potrafi naprawić spłuczki klozetowej”, to daje wyraźny sygnał, że oczekuje od mężczyzny, aby miał on rozwiązanie, albo przynajmniej aktywnie go poszukiwał.

Czy łatwo jest iść nakreśloną powyżej ścieżką? I tak, i nie. Kiedy odkrywam swoją tożsamość, chcę według niej żyć. Podejmuję wysiłek, aby do niej się zbliżyć, jestem gotowy zapłacić cenę rezygnacji z własnych pomysłów, czasami ostracyzmu otoczenia. Jeśli brak mi tożsamości zakorzenionej w Stwórcy – cóż, wtedy ta ścieżka jest trudniejsza, choć nie jest niemożliwa. Wszak bazuje na naszej naturze.

# W JESTEŚ?



PIOTR PIETRUS, HALLELU JAH



ZDJĘCIA: KRZYSZTOF PRZYBYLSKI

Zapraszamy mężczyzn do kontaktu.  
Bieżące informacje oraz archiwum wydarzeń dostępne są naszej stronie [mezczyzniwewroclawiu.pl](http://mezczyzniwewroclawiu.pl)

ciało" (1 Kor 12, 20). Celem działalności jest ułatwianie mężczyznom nawiązywania mocnych relacji między sobą, zachęcając ich do przemiany siebie jako osób, braci, ojców i parafian poprzez życie zgodne ze słowem Bożym. Nie zgadzamy się i nie chcemy przykładać ręki do świata poddanego podziałowi i konkurencji w każdym wymiarze ludzkiej aktywności.

Pracujemy, używając prostych i ubogich środków. Wspólne, comiesięczne spotkanie pod „Czwórką” wypełnione celebracją Eucharystii, krótką konferencją i czasem na rozmowy przy herbacie. Raz w roku wyjeżdżamy z Wrocławia na 24 godziny. Żonaci korzystają wtedy z przywileju wolnego czasu otrzymanego od swoich żon. Nazywamy to dniem odnowy duchowej. Te 24 godziny można porównać do zatrzymania się na oazie na pustyni. Odpoczynek, posilenie, nabranie sił. Aby nie ustać w drodze bycia mężem i ojcem. Na przełomie maja i czerwca zapraszamy mężczyzn na szczególną noc – noc modlitwy za nasze dzieci – „Stań w wyłomie”. Dziecko potrzebuje modlącego się ojca. W tym roku spotykamy się w nocy z 31/05 na 01/06. W ostatni piątek marca – 28/03 na naszym spotkaniu będziemy gościć Donalda Turbitta – amerykańskiego katolickiego lidera świeckiego. Przewodniczącego międzynarodowego ruchu Mężczyzn św. Józefa.

## Kim są mężczyźni św. Józefa?

Jako Mężczyźni św. Józefa jesteśmy poświęceni św. Józefowi, przybranemu ojcu Pana Jezusa, stanowiącemu wzór dla wszystkich chrześcijan, szczególnie mężczyzn. Przyglądamy się temu niezwykłemu i tajemniczemu mężczyźnie. Józef musiał mieć niezwykłą i rzadką cnotę, dzięki której Bóg zdecydował się właśnie jemu powierzyć opiekę nad Jezusem i Maryją. Ewangelista Mateusz mówi o nim, że był „mężem sprawiedliwym”. Od młodości musiał się uczyć słuchać i rozeznawać głos Boga, który go kierował i umożliwił podejmowanie najlepszych decyzji (marzenie każdego menadżera i ojca!). Szczególnie widoczne jest to w warunkach granicznych – dowiaduje się, że Maryja jest w ciąży, zanim zamieszkali razem. Co to znaczy? Król Herod chce zabić dziecko. Jak je chronić? W obu przypadkach Bóg wskazuje mu rozwiązanie

przez anioła we śnie. A on sam to rozwiązanie podejmuje i wprowadza w życie. Jest to bardzo inspirujący przykład lidera, od którego można się dużo nauczyć. Ostatnio św. Józef zaczął odwiedzać nasze domy w kopi swojego wizerunku z Kalisza. Jest to dobra okazja, aby poznać go bliżej.

## Co robimy?

Naszym pragnieniem jest podzielenie się z mężczyznami owocami doświadczeń Kościoła katolickiego i odnowy charyzmatycznej. Jest to odpowiedź na słowa Jezusa z Ewangelii św. Mateusza: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”. Pragniemy, by wszyscy mężczyźni nawiązali osobistą relację z Jezusem Chrystusem, a ich życie zostało wypełnione mocą Ducha Świętego. Uczymy się żyć w jedności z Bogiem, nie domagając się, by wszyscy stali się tacy sami, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Wprawdzie liczne są członki ale jedno

## Wrocławski Marsz Mężczyzn

Jednocześnie nie uzurpujemy sobie prawa reprezentowania wszystkich mężczyzn. Aktywnie uczestniczymy w projektach realizowanych przez inne grupy mężczyzn wrocławskich wspólnot. Przykładem jest Wrocławski Marsz Mężczyzn. Pomysłodawcą są mężczyźni ze wspólnoty Agalliasis z parafii św. Anny na Oporowie. Hasło ostatniej – 4 edycji Marszu – brzmiało „Wierni Bogu, wierni rodzinie”. Jak być wiernym Bogu? Jak być wiernym rodzinie? Co to oznacza? Czy to mnie ogranicza, czy wręcz przeciwnie pokazuje cel, dając wolność? Jakie są owoce takiej ścieżki życia? Marsz to piękna okazja, aby postawić te pytania w sferze publicznej i dać wyraz swoim przekonaniom wpływającym bezpośrednio z wiary we Wszechmogącego. To także sygnał do wielu środowisk we Wrocławiu o roli i znaczeniu mężczyzn. **Oprac. Krzysztof Kunert**